



List do Andrzeja Białasa

Västanfjärd, Finlandia, 8 października 2015

Drogi Panie Andrzeju,

Nie dalej jak wczoraj, wysłałem do Pana list. A w dzisiejszej „PAUzie Akademickiej” 309 przeczytałem felieton ABBY, z moim rysunkiem. Przeczytawszy, pomyślałem sobie: „No i co z tego myślenia wynikało?” Otóż w swoim eseju ABBA pisze, że zawsze wybieramy „mniejsze zło”. To właśnie sprostowało mnie do szybkiego napisania listu do Pana.

Postawa, jaką apoteozuje ABBA, jest postawą ludzi przegranych, zmanipulowanych, sprowadzonych do warunków, jakie muszą zaakceptować, wybierając właśnie owo „mniejsze zło”. Jest to obecnie ogólnoswiatowa próba zepchnięcia społeczeństw do roli biernych działaczy, zgodną z programem tych, co mają władzę.

Właśnie z tym należałoby walczyć nader intensywnie. Brak mi w eseju ABBY podania możliwości zastopowania takiej postawy. Czy wynika to z „poprawności politycznej”, kneblującej usta tym, którzy chcą powiedzieć „jak jest”, czy z przekonania, że po prostu taka jest rzeczywistość?

Kiedyś, przed laty, w XX wieku, za czasów komuny – a więc rzeczywiście bardzo dawno temu – byłem przewodnikiem profesorów i studentów z Finlandii, którzy wtedy przyjechali z Helsińskiej Szkoły Projektowania Przemysłowego do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Z woli ówczesnego rektoratu, zwolniony z zajęć ze studentami, przez dziesięć dni woziliem tych ludzi po różnych miejscach, gdzie działalność grupy wówczas rządzącej nie była zbyt widoczna.

A jednak, po wycieczce w Tatry, konkretnie do Morskiego Oka, gdzie – wydawałoby się – mało było „działań” komuny w środowisku naturalnym i pięknym, właśnie tam – w restauracji schroniska nad Morskim Okiem – mieliśmy pożegnalny wieczór. Zgodnie ze zwyczajem, posiłek był zakropiony alkoholem. Po kilku godzinach „wielkich dyskusji” nad poprawianiem świata, rektor Helsińskiej Szkoły Projek-

owania, zadał mi pytanie: „Adam, dlaczego w Polsce białe nigdy nie jest białe?”

I teraz, po latach, po wszystkich „przebudowach” kraju, ABBA pisze w swoim eseju, aby – zamiast powiedzieć STOP i zacząć mozolnie poprawiać zaistniałą sytuację – popierać postawę bierną: wybierania „mniejszego zła”.

Tu właśnie owo, zadane mi przed laty, pytanie znalazło potwierdzenie, że białe nigdy w tym kraju nie będzie białe. Jeśli by to miało dotyczyć równie i nauki, to byłaby to zgroza dla tych, którzy mogliby „wybielić” tę szarą sytuację „mniejszego zła”.

W określeniu „czarno-białe” zawarte są miliony szarości, ale granice stanowią ostatecznie najgłębsza Czerń i Biel w największej świetlistości.

Piszę to mając postawę analityczną, a nie emocjonalną, bo tylko taka może nam przyświecać w naszych rzeczywistych działaniach, a nie tylko teoriach.

Bardzo Pana przepraszam, że tak bez ceregieli piszę o tym do Pana, ale jest Pan w doskonałym kontakcie z ABBA, a więc jest Pan jedynym, do którego to moje pisanie może być adresowane.

Przed wiekami istniała teoria, że nasza Ziemia jest tylko odbiciem IDEI, zawieszanej gdzieś w przestrzeni kosmicznej – a jako tylko odbicie IDEI, nigdy nie będzie posiadać świetlistości, jaką posiada sama IDEA. Ale od tego czasu trochę wody w „rzece wiedzy o świecie” jednak upłynęło. Nie wyobrażam sobie, aby ci, którzy wysyłają rakiety kosmiczne, wybierali „mniejsze zło” – ładnie by to wyglądało.

Serdecznie Pana pozdrawiam i mam nadzieję, że nie potraktuje Pan mego wystąpienia jako postawę przeciw sobie, choć jest ona pewną postawą, ale tylko PRZECIW WYBOROWI MNIEJSZEGO ZŁA.

ADAM KORPAK
Członek zagraniczny PAU

140-lecie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika

ELŻBIETA PYZA

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika (PTP im. Kopernika) jest najstarszym towarzystwem naukowym działającym na ziemiach polskich: w tym roku obchodzi rocznicę 140-lecia powstania. Rok 2015 może okazać się przełomowy dla Towarzystwa, nie tylko dlatego, że Towarzystwo nadal prowadzi intensywną działalność i odnosi wiele sukcesów w dziedzinie upowszechniania nauki i edukacji przyrodniczej, ale też dlatego, że po raz pierwszy w powojennej historii Towarzystwa władza państwowa (obecnie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) odmówiła dofinansowania działalności wydawniczej Towarzystwa, więc dwa czasopisma „Kosmos” (wydawane od 1876) i „Wszeczeńświat” (wydawane od 1882), a także samo Towarzystwo mogą przestać istnieć. Warto więc przypomnieć historię Towarzystwa i podjąć działania, które pozwolą na kontynuowanie jego istnienia.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika powstało we Lwowie 17 stycznia 1875 roku podczas zebrania w Muzeum Botanicznym Uniwersytetu Lwowskiego z inicjatywy lwowskich profesorów: Teofila Ciesielskiego, Feliksa (Szczęsnego) Kreutza, Eugeniusza Janoty, Bronisława Radziszewskiego, Tomasza Staneckiego, Henryka Strzeleckiego, Edwarda Tangela i Władysława Tynieckiego. Na zebraniu założycielskim nie zabrakło znanych uczonych, jak profesorowie Emil Godlewski Sr., Marceli Nencki, Marian Łomnicki, Józef Rostański i Szymon Syrski. Towarzystwo powstało w czasie obchodów 400 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, a utworzenie Polskiego w nazwie Towarzystwa, jak również wybranie Mikołaja Kopernika jako jego patrona, było niezwykle ważne w okresie zaborów. Oficjalną działalność Towarzystwo rozpoczęło 19 lutego 1875 w czasie Walnego Zgromadzenia i nie przerwało jej nawet w czasie I i II wojny światowej. W czasie drugiej wojny światowej zarówno w kraju, a także na uchodźstwie w Palestynie i Wielkiej Brytanii, organizowano posiedzenia naukowe, a nawet wydawano czasopisma „Kosmos” i „Wszeczeńświat”.

Pierwszym przewodniczącym PTP im. Kopernika był profesor mineralogii Feliks Kreutz. W pierwszym roku istnienia Towarzystwo liczyło 82 członków, a już w drugim roku liczba członków wzrosła do 176. Po 25 latach istnienia liczba członków wynosiła 233, a w roku 1914 – 344. Przed II wojną światową było prawie 2000 członków, a w 1974 roku – 2447. Obecnie Towarzystwo liczy ok. 300 członków.

Od początku istnienia PTP im. Kopernika skupiało specjalistów różnych dziedzin nauk przyrodniczych, a głównym jego celem, jak zapisano w statucie, było: „Badanie wszechstronne przyrody kraju ojczystego, wspieranie się wzajemne w pracach naukowych i obeznawanie się z postępem nauk przyrodniczych, staranie się o ich rozwój i upowszechnienie”.

Pierwsze zadania Towarzystwa polegały na wspieraniu działalności Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie i współpracy z tą Akademią. Ponadto wspierano badania przyrodnicze naukowców z innych zaborów, a także organizowano dokształcanie nauczycieli i zajęcia dla uczniów szkół średnich. W tej ostatniej działalności dużą rolę odgrywały czasopisma „Wszeczeńświat” (które nadal pełni taką rolę) oraz „Przyroda i Technika” (wydawane w latach 1922–1930). Z kolei dla specjalistów zaczęto wydawać „Kosmos. Seria B. Przegląd Zagadnień Naukowych”, w którym publikowano wybitne wykłady habilitacyjne, a w serii A oryginalne prace naukowe. Towarzystwo prowadziło również badania naukowe. Na początku działalności Towarzystwa badania prowadzono w Stacji Biologicznej nad Jeziorem Drozdowickim koło Gródka Jagiellońskiego, a ważnym tematem były również badania flory i fauny plejstoceńskiej ze Staruni. W okresie międzywojennym, m.in. z udziałem Alfreda Jahna – geografa i Kazimierza Petrusiewicza – biologa, prowadzono badania fizjograficzne Podola, które finansowane były przez Fundusz Kultury Naukowej. Po II wojnie światowej Towarzystwo zaprzestało prowadzenia własnych badań naukowych, natomiast kontynuowało działalność upowszechniającą i popularyzującą nauki przyrodnicze. Zintensyfikowano również działalność edukacyjną wśród młodzieży szkolnej organizując, od 1974 roku, Olimpiady Biologiczne. Towarzystwo nadal było forum dyskusyjnym dla specjalistów z różnych dziedzin nauk przyrodniczych oraz organizatorem posiedzeń interdyscyplinarnych, na których dyskutowano m.in. nad ochroną zasobów naturalnych.

W okresie zaborów, członkami honorowymi PTP im. Kopernika byli uczeni z wszystkich zaborów, co świadczy o ogólnopolskim charakterze Towarzystwa od początku jego historii. Na pierwszym Walnym Zgromadzeniu członkami honorowymi zostali Włodzimierz Dzieduszycki i Adrian Baraniecki z Galicji, Jan Baranowski z Warszawy, Ignacy Domeyko z Santiago de Chile i Jan Działyński z Paryża.



Fot. 1. Członkowie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika na przełomie XIX i XX wieku.

Maksymilian Tytus Huber (ur. 4 I 1872 w Krościenku nad Dunajcem, zm. 9 XII 1950 w Krakowie) – naukowiec, inżynier mechanik

Stanisław Tołoczko (ur. 22 VIII 1868 w Czelejowie koło Brześcia, zm. 5 III 1935 we Lwowie) – chemik, profesor (prezes PTP im. Kopernika 1913)

Marian Smoluchowski (Marian Ritter von Smolan Smoluchowski, ur. 28 V 1872, zm. 5 IX 1917) – fizyk, pionier fizyki statystycznej, alpinista i taternik (prezes PTP im. Kopernika 1906–1907)

Stanisław Sokołowski senior (ur. 19 X 1865 w Młoszowej koło Chrzanowa, zm. 31 VIII 1942 w Zakopanem) – pionier polskiego leśnictwa, rzecznik utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego (prezes PTP im. Kopernika 1912, 1914–1917)

Eugeniusz Mikołaj Romer (ur. 3 II 1871 we Lwowie, zm. 28 I 1954 w Krakowie) – geograf, kartograf i geopolityk, twórca nowoczesnej kartografii polskiej, współzałożyciel wyd. Książnica-Atlas; brat Jana, ojciec Witolda i Edmunda (prezes PTP im. Kopernika 1910–1911)

Stanisław Opolski (1876–1918) – profesor chemii (sekretarz PTP im. Kopernika 1912–1913)

Henryk Karol Klemens Kadyi (ur. 23 V 1851 w Przemyślu, zm. 25 X 1912 we Lwowie) – profesor anatomii opisowej oraz patologii (prezes PTP im. Kopernika 1894–1895)

Początkowo działalność Towarzystwa koncentrowała się we Lwowie i Wschodniej Małopolsce, a stopniowo rozszerzyła się na całą Polskę, poprzez utworzenie licznych oddziałów – pierwszym z nich był Oddział Stanisławowski, powstały w 1877 roku. W 1890 utworzono Oddział Krakowski, a następnie Warszawski (1917), Poznański (1919), Wileński (1921) i Bydgoski (1923). Oddziały powstały także w Sosnowcu (1925) i Katowicach (1928). W okresie międzywojennym Oddział Śląski wydawał nawet własny „Rocznik”. W latach świetności Towarzystwa, tj. w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, działało 18 oddziałów. Oprócz oddziałów w Towarzystwie działały również sekcje, które później stały się zalążkami specjalistycznych towarzystw naukowych: botanicznego, zoologicznego, geologicznego i entomologicznego. Do dzisiaj w ramach Towarzystwa działa Sekcja Speleologiczna (od 1964) oraz Sekcja Dydaktyki Biologii (od 1973). W przeszłości działały również Sekcja Chiropterologiczna, która organizowała ogólnopolskie konferencje i Dekady Spisu Nietoperzy, a także Sekcja Kopernikowska i Sekcja Dydaktyczno-Młodzieżowa Oddziału Warszawskiego.

Sukcesy Towarzystwa w stymulowaniu życia naukowego w Polsce i upowszechnianiu nauk przyrodniczych zawsze zależały od jego aktywnych członków. Przesłania byli naukowcy, którzy zapisali się w dziejach nauki (fot. 1). W latach 1886–1887 Towarzystwem kierował Benedykt Dybowski – zoolog, znany badacz przyrody Syberii i Dalekiego Wschodu.

Obecnie oddziały i sekcje Towarzystwa organizują konferencje, wykłady i wycieczki przyrodnicze. Członkowie Sekcji Speleologicznej prowadzą także działalność naukową i spotykają się na corocznych konferencjach w celu wymiany doświadczeń w różnych geologicznie atrakcyjnych miejscach w kraju, a także za granicą. Najlepsze prace naukowe z dziedziny geologii nagradzane są co cztery lata Medalem im. Marii Markowicz-Łohinowicz. Maria Markowicz-Łohinowicz (1933–1974), chemik i geolog, prowadziła w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku notatorskie, wieloaspektowe badania mechanizmu procesów krasowych. Po nagłej, przedwczesnej śmierci Marii, jej matka, Helena Markowicz, ufundowała tę nagrodę. Cykliczne ogólnopolskie konferencje organizuje też Sekcja Dydaktyki Biologii.

Nadal prowadzona jest działalność edukacyjna wśród młodzieży szkolnej, zwłaszcza szkół ponadgimnazjalnych i upowszechnianie nauk przyrodniczych w polskim społeczeństwie. Poprzez Komitet Główny i Komitety Okręgowe Olimpiady Biologicznej organizowana jest corocznie Olimpiada Biologiczna. Jej laureaci biorą udział w zawodach międzynarodowych. Od czterech lat organizowany jest również Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Neurobiologicznej „Brain Bee”. Tegoroczny laureat tego konkursu Mikołaj Duczmal z Poznania reprezentował Polskę w międzynarodowym konkursie (International Brain Bee Championship) w Australii, zajmując 6. miejsce. Bardzo dużym powodzeniem cieszą się, organizowane od 1998 roku w Krakowie, coroczne otwarte wykłady w ramach konferencji wiedzy o mózgu, zwane „Tygodniami mózgu”. Zarówno tematyka tej konferencji, jak również udział wybitnych polskich naukowców, jako wykładowców, gromadzi na wykładach „Tygodni mózgu” setki słuchaczy.

Dwa czasopisma Towarzystwa: „Kosmos. Problemy Nauk Przyrodniczych” i „Wszechświat. Pismo Przyrodnicze” wydawane są obecnie jako kwartalniki. Pierwsze z nich jest przeglądowym czasopismem naukowym (Redaktor naczelna: prof. dr hab. Krystyna Skwarło-Sońta, a drugie popularno-naukowym (Redaktor naczelna: prof. dr hab. Maria Śmiałowska). Oba czasopisma upowszechniają nauki przyrodnicze: „Kosmos” wśród specjalistów, a „Wszechświat” wśród niespecjalistów. W obu czasopismach publikują zarówno uznani naukowcy, jak i początkujący młodzi naukowcy, doktoranci i studenci. „Wszechświat” jest miejscem debiutu pisarskiego dla wielu młodych naukowców, ucząc ich jak

pisać przystępnie o wynikach badań naukowych i o trudnych tematach naukowych. Niestety ta ważna rola obu czasopism Towarzystwa w nauce polskiej, nie została doceniona przez MNiSW, które odmówiło dofinansowania ich wydawania.

Problem braku regularnych wpływów i stan finansów, zawsze były poważnymi utrudnieniami w działalności Towarzystwa. W okresie zaborów działalność wydawnicza finansowana była z dotacji Namiestnictwa, a ponadto Towarzystwo wspierały uniwersytety i inni sponsorzy. Najpoważniejszy kryzys nastąpił po I wojnie światowej, kiedy z Towarzystwa wyodrębniły się specjalistyczne stowarzyszenia naukowe. Na szczęście ten kryzys przezwyciężono dzięki prężnemu kierownictwu Jana Czekanowskiego, Juliana Tokarskiego i Dezyderego Szymkiewicza, a sam proces wyłonienia się z PTP im. Kopernika licznych specjalistycznych towarzystw naukowych świadczy o fundamentalnej roli Towarzystwa w rozwoju życia naukowego w Polsce. Ponowny kryzys nastąpił po II wojnie światowej. We Lwowie pozostała archiwum i cenna biblioteka Towarzystwa zorganizowana przez Zdzisława Pazdrę. Próbowano wznowić działalność Towarzystwa najpierw w Krakowie, potem we Wrocławiu pomimo, że ówczesne władze rozważały likwidację Towarzystwa, podobnie zresztą jak Polskiej Akademii Umiejętności. Towarzystwo jednak przetrwało i – co więcej – nadeszły lata jego świetności. Wzrosła liczba oddziałów i członków, zaczęto wydawać dwie serie „Kosmosu”; Serię A. Biologia i Serię B. Przyroda Nieożywiona.

Kolejny kryzys rozpoczął się w 1990 roku i właściwie trwa do dnia dzisiejszego. Z kilku wydawnictw Towarzystwa, takich jak „Kosmos”, „Wszechświat”, „Przyroda i Technika”, „Zeszyty Problemowe Kosmosu”, „Rocznik Śląskiego Oddziału PTP im. Kopernika”, na rynku wydawniczym pozostał tylko „Kosmos” i „Wszechświat”. Jednak z powodu skromnych środków finansowych, przeznaczonych na ich wydawanie, oba miesięczniki zostały przekształcone w kwartalniki.

W ostatnich latach stopniowo zmniejszono dotacje na działalność Towarzystwa, najpierw odmówiono finansowania Biblioteki Towarzystwa, a do 50% zmniejszono dotację na działalność wydawniczą. Dzięki sponsorom oraz zaangażowaniu się Towarzystwa w programy międzynarodowe udało się jednak utrzymać dotychczasową działalność.

W 2015 roku, po raz pierwszy w okresie powojennym, MNiSW całkowicie odmówiło dofinansowania wydawania „Kosmosu” i „Wszechświata”, a wiadomość ta dotarła do Towarzystwa w połowie roku. W 2015 roku niewielką sumą zostały dofinansowane tylko dwie konferencje PTP im. Kopernika. Ta sytuacja zmusiła Towarzystwo do intensywnych poszukiwań sponsorów albo rozważenia zaprzestania działalności po 140 latach. Powodem tego stanu rzeczy jest zmiana finansowania nauki i brak ze strony władz – obecnie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – zainteresowania działalnością towarzystw naukowych i ich roli w upowszechnianiu nauki. Zamiast tworzyć nowe programy dla uczniów i studentów, należałoby wykorzystać doświadczenie i potencjał towarzystw naukowych, w których zawsze działali wybitni naukowcy i dydaktycy, a towarzystwa wspierały wybitnie uzdolnioną młodzież. Obecnie taką rolę spełniają organizowane przez Towarzystwo Olimpiady Biologiczne i Konkurs Wiedzy Neurobiologicznej.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja finansowa Oddziałów oraz Komitetów Okręgowych Olimpiady Biologicznej. Działalność oddziałów, organizowanie prelekcji i wycieczek zanika, gdyż oddziały nie otrzymują żadnych środków finansowych na swoją działalność.

Nauka polska nie będzie rozpoznawana na świecie, jeżeli nadal będzie tak słabo finansowana, a zapał ludzi nauki działających w ramach Towarzystwa, którzy bezinteresownie redagują czasopisma „Wszechświat” i „Kosmos”, organizują wykłady i prelekcje oraz opiekę nad wybitnie uzdolnioną młodzieżą, zostanie zgaszony przez brak jakiegokolwiek poparcia i opieki ze strony państwa.

zaPAU

Biurokratyczne szuflady

Zachęcony przykładem Pana Prezesa („PAUza Akademicka” 308), nabyłem książkę Yuvala Harariego pt. *Od zwierząt do bogów*¹. Lektura doprawdy interesująca, dość skutecznie poddająca w wątpliwość nasze obiegowe przekonania. Ze względu na moją – znaną czytelnikom – obsesję na temat biurokracji w nauce, zainteresowała mnie szczególnie teza autora, że dla powstania dużych i trwałych skupisk współpracujących ze sobą ludzi, konieczne było utworzenie skomplikowanej BIUROKRACJI. Dla skutecznej współpracy kilku tysięcy lub więcej osób nie wystarczy bowiem tylko wspólny język. Zorganizowanie życia społecznego tak dużej grupy wymaga również zgromadzenia ogromnej ilości informacji, której nie jest w stanie ogarnąć ludzki mózg. Tę trudność pokonano wynajdując pismo. Ale samo pismo nie wystarcza, ponieważ równie istotną sprawą jest kwestia pamięci: informacji nie wystarczy zapisać – trzeba móc ją również odnaleźć. A to wymaga skomplikowanego systemu katalogów i techniki wyszukiwania danych. Tylko cywilizacje, które potrafiły stworzyć taki system, mogły przetrwać dostatecznie długo, aby zaznaczyć swoje miejsce w historii i aby ich język nie stał się tylko nieznaczącą ciekawostką archeologiczną.

Wymyślił system to jednak za mało. Trzeba jeszcze wykształcić ekipę ludzi, którzy potrafią go stosować. Nie jest to proste, a główna trudność polega na tym, że – aby dobrze spełniać swoje obowiązki – ludzie ci muszą przyswoić sobie zasady systemu, który działa zupełnie inaczej niż ludzki mózg. Pamięć ludzka działa bowiem na zasadzie luźnych skojarzeń, które mogą biec bardzo dziwnymi drogami. Tymczasem w sprawnie działającym systemie administracyjnym sprawy należy koniecznie segregować. Inaczej powstaje chaos nie do opanowania. W takim systemie każda rzecz musi trafić do swojej szuflady. Jeżeli nie znajdzie się dla niej szuflada, jest po prostu ignorowana i znika.

Teraz cytuję (nieco długi – przepraszam):

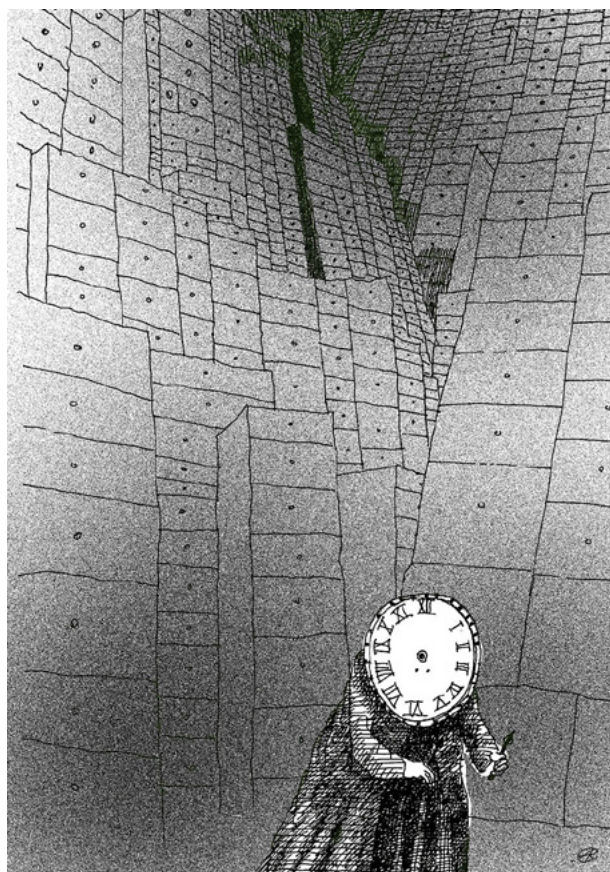
„Aby sprawnie funkcjonować, ludzie obsługujący system szuflad muszą zostać przeprogramowani w taki sposób, aby przestali myśleć jak ludzie i zaczęli myśleć jak urzędnicy i księgowi. Od czasów starożytnych po współczesność powszechnie wiadomo, że urzędnicy i księgowi myślą inaczej niż ludzie. To nie ich wina. Jeśli nie będą myśleć w ten sposób, pomieszają im się wszystkie szuflady i nie będą w stanie świadczyć usług, jakich oczekują od nich rząd, przedsiębiorstwo czy organizacja. Właśnie na tym polega najważniejszy aspekt oddziaływania pisma na historię człowieka: stopniowo zmieniło sposób, w jaki ludzie myślą i spoglądają na świat. Swobodne skojarzenia i myślenie całościowe ustąpiły miejsca kategoryzowaniu i biurokracji.”

Po przeczytaniu tych zdań moja irytacja na „urzędników” i „biurokratów” znacznie zmalała. Zrozumiałem, że są oni niezbędnym elementem rozwoju, przed którym nie tylko nie ma ratunku, ale nawet nie wypada się bronić. Kto bowiem chciałby zasłużyć na miano człowieka, który chce zniszczyć podstawy naszej cywilizacji.

Zrozumiałem też wszechobecność „punktów”, „obiektywnych kryteriów”, „parametrów bibliometrycznych” i innych przyjemności, z którymi – niepoprawni donkiszoci – próbujemy się od czasu do czasu zmagać. Licząc naiwnie, że – być może – przynajmniej w nauce uda się ocalić od całkowitego wyeliminowania tych spośród nas, którzy próbują myśleć jak LUDZIE.

Możliwe, że to sprawa beznadziejna. Niemniej sądzę, że należy próbować.

ABBA



Archiwum czasu

rys. Adam Korpak

¹ Y.N. Harari: *Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.



Kraków – warto wiedzieć

Pytania o cywilizację

Polska Akademia Umiejętności, na wniosek Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego, powołała w styczniu 1997 roku międzywydziałową Komisję Zagrożeń Cywilizacyjnych. Komisja ma charakter interdyscyplinarny i w jej skład wchodzi członkowie różnych wydziałów PAU. W 1998 roku ukazał się pierwszy tom Prac Komisji Zagrożeń Cywilizacyjnych.

W słowie wstępnym ówczesny przewodniczący Komisji, prof. Andrzej Hryniewicz napisał:

„Zagrożenia harmonijnego rozwoju ludzkości powinny być przedmiotem zainteresowań i badań nie tylko przedstawicieli nauk ścisłych i technicznych, biologii i medycyny, ale również historyków, filozofów, prawników, a nawet literatów i twórców z innych dziedzin kultury i sztuki. Zagrożenia kojarzą się ludziom z niewłaściwym wykorzystaniem wyników badań naukowych oraz rozwojem technologii i działalności przemysłowej, wrogich środowisku naturalnemu. Jednak niebezpieczeństwa dla przyszłości człowieka kryją się również w zmianach klimatycznych, wzroście zaludnienia lub pojawieniu się nowych chorób. Groźne są ideologie, z których wynika fundamentalizm, kłamstwo i nienawiść, będące główną przyczyną terroryzmu i wojen. Należy przy tym pamiętać, że w kończącym się stuleciu ludzkość osiągnęła zdolność do samozagłady”.

I dodał:

„Do wyników badań naukowych nie stosują się oceny etyczne. Kryterium ich wartości jest prawda. Zło tkwi w nas samych i ono powoduje wykorzystywanie wyników badań na szkodę ludzkości”.

Nic dodać, nic ująć. W następnych latach odbywały się comiesięczne zebrania naukowe, a ich rezultat można znaleźć w kolejnych zeszytach Prac Komisji Zagrożeń Cywilizacyjnych.



Fot. Marian Nowy

Profesor Leszek Starkel

W maju tego roku wznowiono działalność Komisji. Jej przewodniczącym został prof. Zygmunt Kolenda, były wiceprzewodniczący Komisji. Podczas pierwszego po przerwie spotkania prof. January Weiner przedstawił wykład pt. „Nauka w Internecie – ratunek czy zagrożenie dla cywilizacji”. Natomiast 8 października prof. Leszek Starkel mówił o zagrożeniach zasobów środowiska Ziemi, o obecnym stanie naszej cywilizacji. Przedstawił podstawowe uwarunkowania przyrodniczych zasobów Ziemi, potrzeby, których zaspokojenie jest człowiekowi niezbędne do życia, działalność człowieka i jej skutki. Szerzej na ten temat pisał prof. Starkel w artykule pt. „Czy Polsce grożą katastrofy klimatyczne?”, opublikowanym przez Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” (2003 rok). Czytamy w nim, iż globalne zmiany środowiska przyrodniczego zachodzą nie tylko w dobie wyścigu technicznego i polaryzacji poziomu życia na świecie, ale w czasie istotnych zmian społeczno-gospodarczych w kraju, poprzedzających ostateczne włączenie do kręgu gospodarki rynkowej.

Ta równoczesność wymusza szybką przebudowę strukturalną gospodarki, która musi brać pod uwagę postępujące ocieplenie klimatu i jego konsekwencje. Równoległe z wznoszącą polaryzacją między biednym Południem a bogatą Północą obserwujemy kryzys demograficzny w krajach rozwiniętych, który prawdopodobnie nie ominie i Polski – pisał prof. Starkel. W Europie stoi przed perspektywą powstawania wielonarodowych społeczeństw, zasilanych imigrantami z przeludnionych regionów Azji i Afryki. Europa sąsiaduje z krajami arabskimi, które, zasobne w surowce energetyczne, są w okresie boomu gospodarczego i dyktują ceny. Co będzie, gdy zasoby te ulegną ostatecznemu wyczerpaniu, a ludność narodów europejskich będzie się kurczyła? Elementem hamującym politykę proekologiczną w skali globalnej mogą okazać się w Europie daleko posunięty liberalizm i tolerancja, coraz bardziej pozbawiona hamulców etycznych. Symptomy tego zaczynamy dostrzegać coraz wyraźniej w Polsce, zintegrowanej z Unią Europejską.

Neurochirurgia bez tajemnic

Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności zaprasza na kolejne spotkanie. Profesor Tomasz Trojanowski przedstawi wykład pt. „Jak naprawiać mózg, czyli stan obecny i perspektywy neurochirurgii”. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 19 października br. o godz. 18.15 w Małej Auli PAU, przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie. Wstęp wolny – zapraszamy!

Profesor Tomasz Trojanowski jest światowej sławy neurochirurgiem, kierownikiem Katedry i Kliniki Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

– Operowanie mózgu może ratować wiele osób, które były jeszcze niedawno uważane za nieuleczalne. Obecnie te wyniki są zupełnie dobre. A to jest bardzo ważne. Przecież mózg decyduje o naszym człowieczeństwie. Chirurg ingeruje w szalenie intymną sferę naszej osoby – mówi prof. Trojanowski.

Prof. Trojanowski jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk i członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, przewodniczącym Komitetu Nauk Neurologicznych PAN i członkiem Światowej Akademii Neurochirurgicznej. Został odznaczony Orderem Św. Sylwestra (Watykan) i Orderem Gloria Medicinæ – najwyższym odznaczeniem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.



Fot. Marian Nowy

Profesor Tomasz Trojanowski